



TYGODNIK SALWATORSKI

23.08.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 34 (1079) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II



Zapach lata. Mal. J. Pulchry

W numerze:

- **SIERPIEŃ 80' • CANTERBURY • Gietrzwałd •**
- **Ludzie Kościoła a trzeźwość narodu • MB Częstochowska •**

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nac.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyński

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros,
Felicja Niedzielska, Łukasz Strutyński,
Magdalena Łasak-Strutyńska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne
niedziela	ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!



14 sierpnia 1980 wybuchł najważniejszy strajk w najnowszej historii Polski. Pracę przerwali robotnicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Stoczniovcy domagali się przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, Andrzeja Kołodzieja i Lecha Wałęsy, zbudowania pomnika ofiar masakry robotników

z grudnia 1970 roku, podwyżki płac, dodatku drożyzniano, wyrównania dodatków rodzinnych do wysokości, w jakiej otrzymuje je milicja, oraz gwarancji dla strajkujących.

Trzy dni później powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który opracował 21 postulatów, podpisanych następnie przez MKS w Gdańsku oraz komisję rządową 31 sierpnia 1980 w sali BHP Stoczni Gdańskiej. Pierwszy punkt słynnych 21 postulatów brzmiał: "Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych wynikających z ratyfikowanych przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczących wolności związków zawodowych". 35 lat później członkostwo w związkach zawodowych deklaruje sześciu na stu Polaków (6 proc.), czyli około jednej ósmej pracowników najemnych (12 proc.).

Większość z nich należy do związków wchodzących w skład dużych organizacji, jak NSZZ „Solidarność” czy Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Jest to liczba blisko trzykrotnie niższa niż na początku lat 90 i zapewne wymaga głębokie zastanowienia nad rolą, jakie związki zawodowe powinny pełnić współcześnie. W tygodniku przypominamy wydarzenia z przed 35 lat.

W numerze kontynuujemy cykl wakacyjnych wspomnień, tym razem ks. Tomasza z Canterbury oraz zamieszczamy drugą część artykułu autorstwa Barbary Skrzyńskiej o genezie sierpniowej abstynencji, o którą od ponad 30 lat niezmiennie apeluje Kościół. Niestety według danych statystycznych aż 14 proc. dorosłych Polaków pije ryzykownie i szkodliwie. Wielu z nas nawet nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Ponad milion Polaków jest uzależnionych.

Numer zamyka pierwsza część historii objawień w Gietrzwałdzie jednego z 12 miejsc objawień Maryjnych oficjalnie uznanych przez Watykan oraz tekst poświęcony kulcie Matki Bożej Częstochowskiej.

Redaktor prowadzący
Krzysztof Bar

Sierpień '80 – polska komunია

Mówi się, że my, Polacy, uwielbiamy celebrować nasze klęski. Sierpień podważa tę opinię – potrafimy cieszyć się z naszych sukcesów, z wymarszu strzelców Komendanta z Oleandrów w 1914 r., z „cudu nad Wisłą” w 1920 r. i z nadzwyczajnej rewolucji Solidarności.

Coraz mniej jest osób, które pamiętają, czym był PRL aż do lat 80. Nawet tym, którzy przeżyli tamte czasy, z trudnością przychodzi przypominanie sobie w pełni owego bezalternatywnego świata.

Żyliśmy w powszechnym przekonaniu, że zarówno my, jak i nasze dzieci dożyją swoich dni w tym „najlepszym z możliwych systemów”, łudząc się co najwyżej, że konwergencja systemów przyniesie choć zelźenie reżimu. Związek Sowiecki wydawał się wszechpotężny i zagarniał kolejne połacie globu. Tylko nieliczni Polacy stawiali opór, płacąc za to więzieniem i wykluczeniem z głównego nurtu życia. Inni próbowali wykorzystywać szansę, jaką dawał skrawek wolności, który tu i ówdzie udało się uzyskać. Kilka kabaretów, paru pisarzy i artystów, nasza „Sześćdziesiątka” w Radiu usiłowały stukać głową w mur, ten jednak, niestety, wydawał się jedynie tężeć i rosnać.

Większość jakoś się przystosowała, udawała, że wierzy w slogany, w które nikt nie wierzył, funkcjonowała w dwóch obiegach – oficjalnym i prywatnym, w Boże Ciało zapalając Panu Bogu świeczkę, a diabłu na 1 maja ogarek. Próbowano robić swoje i nie przejmować się resztą. Uciekano w prywatność, zamykając się w wąskim kręgu rodzinnym i stroniąc od spraw publicznych, na które i tak monopol mieli inni.

Gdy Duch usłuchał

I wśród tej beznadziei stał się cud. Byłem tamtego dnia na placu Zwycięstwa w Warszawie i słyszałem słowa polskiego Papieża, który wezwał Ducha, aby odnowił oblicze ziemi. Duch go usłuchał, w ciągu dni czerwcowej pielgrzymki Karola Wojtyły do Ojczyzny rzeczywistość pojaśniała, ludzie stali się piękniejsi, życzliwsi wobec siebie, nagle zdali sobie sprawę, że są wspólnotą, a nie zatowizowanym archipelagiem niewolników. Potem jednak ożywienie zdało się przygasać i pozornie wszystko wróciło do normy. Nie na długo! Rok później za sprawą sierpniowego strajku ziarno Wielkiego Siewcy zakiełkowało i rozkwitło. Garstka zbuntowanych ze Stoczni im. Lenina przemieniła się w miliony. I nieważne, że początkowo był to wewnątrzpartyjny spiszek rozkręcony przy udziale tajnych współpracowników. Miliony Polek i Polaków obserwujących w telewizji moment podpisania Porozumień Gdańskich intuicyjnie poczuło, że to jest ten moment. Chwila, na którą czekali całe swoje skundlone życie. W ciągu paru tygodni do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (zrazu nie miał on nazwy ani struktury) zapisało się 10 milionów obywateli, którym nie chodziło wyłącznie o chleb z szynką i dodatek drożdżniany.

Nikt w tej „jawnej konspiracji” nie wypowiedział głośno, że bierze udział w ogólnonarodowej bezkrwawej rewolucji, największym z polskich powstań, przeciwko systemowi wyzysku i niesprawiedliwości, ale przede wszystkim przeciw sowieckiej hegemonii (z czym zdradzono się dopiero,

uchwalając na I Zjeździe NSZZ „Solidarność” Przesłanie do Narodów Europy Wschodniej (często o wiele bardziej zniewolonych niż my!).

Staliśmy się wspólnotą

Czy zdawaliśmy sobie sprawę, dokąd ostatecznie zmierzamy? Nie wiem. Uczestniczyliśmy w czymś wielkim, nieznanym, uczyliśmy się na co dzień zapomnianych procedur demokratycznych, wyłanialiśmy własnych przywódców, tak odmiennych od partyjnych bonzów przywożonych w tęczkach, i dzień po dniu badaliśmy, jak daleko można poszerzać granice naszej wolności. Na antenie radia pojawiła się msza św., w niektórych tytułach, mniej zależnych od partii, zaczęto zaznaczać ingerencje cenzorskie. Wielu pisarzy i dziennikarzy skorzystało z okazji i wypuściło knebel. Rynek zalały dziesiątki podziemnych wydawnictw, przybliżając literaturę emigracyjną, publicystykę antykomunistyczną, tworząc rzeczywiste pole dialogu.

Jeśli wizytę Jana Pawła II można przyrównać do oczyszczającego chrztu, w czasie powstawania Solidarności dokonaliśmy rachunku sumienia, żalowaliśmy za grzechy i przyjęliśmy komunię. Staliśmy się wspólnotą. Wielu przewartościowało całe swoje życie, setki tysięcy przeszły z ciemnej strony mocy na jasną. Legitymacje partyjne sypały się jak jesienne liście... Czy wszyscy do końca przemysłili swój wybór, czy zdawali sobie sprawę, że przekroczyli Rubikon, mieli świadomość ogromu ryzyka wynikającego z wyzwania rzuconego swojskim sługusom Imperium Zła?

Historia nie jest sprawiedliwa

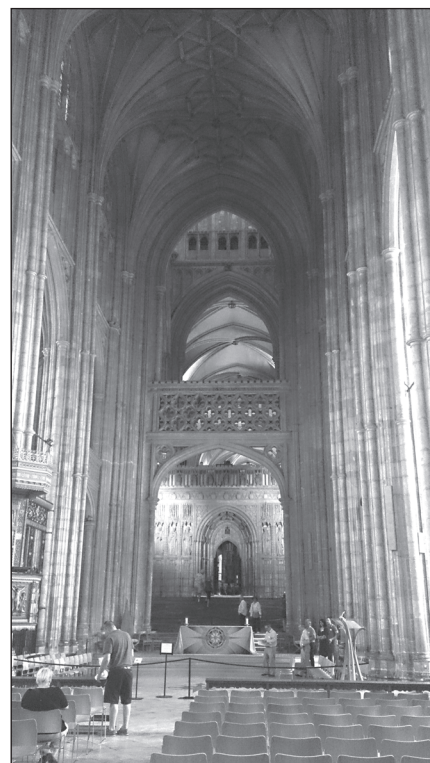
Pewnie wielu, którym koniunkturalizm podsunął zapisanie się do związku, żalowało po kilkunastu miesiącach swojego kroku, nie mało 13 grudnia 1981 r. przeraziło się nie na żarty. I trudno po ludzku tego strachu nie rozumieć, dziwić się lojalkom szarych, znękanych ludzi, którzy mieli rodziny i coraz trudniej przychodziło im związać koniec z końcem. Ale jednocześnie nie wolno zapomnieć tych, którzy wytrwali, jak ongiś ich ojcowie i dziadkowie, zeszli do podziemia, wydawali i kolportowali tajne gazetki i publikacje. I chyba prawie u wszystkich w głębi ducha pozostał smak tego największego przeżycia, jakiego przyszło im doświadczać tamtego lata, uczucia porównywalnego z odzyskaniem niepodległości w 1918 r. i pierwszymi, jeszcze pełnymi optymizmu dniami Powstania Warszawskiego. „Ja jedną taką wiosnę miałem w życiu” – pisał wieszcz. Nasza trwała aż 16 miesięcy.

Mówi się, że my, Polacy, uwielbiamy celebrować nasze klęski. Sierpień podważa tę opinię – potrafimy cieszyć się z naszych sukcesów, z wymarszu strzelców Komendanta z Oleandrów w 1914 r., z „cudu nad Wisłą” w 1920 r. i z nadzwyczajnej rewolucji Solidarności.

Tę batalię jako naród wygraliśmy. Mimo stanu wojennego! Mimo wielu połamanych żywotów, emigracyjnego upływu krwi. To my nadwątliliśmy „więzienie narodów”, to polski robotnik zdemaskował kłamstwo o „dyktaturze proletariatu”.

Za „Gazetą Polską”

Świątynia z angielskim św. Stanisławem w tle



Znana jest wszystkim zapewne postać św. Stanisława, biskupa i męczennika, który zamordowany został z rozkazu króla Bolesława Śmiałego, w kościele św. Michała na Skałce. W historii europejskiego chrześcijaństwa wiek później historia się powtórzyła (zresztą ona – jak mówi porzekadło – lubi się powtarzać), ale na Wyspach Brytyjskich. Otóż w roku 1170 w katedrze w Canterbury (a więc też w świątyni) został z rozkazu także króla Henryka II zamordowany również biskup – Tomasz Becket. I żeby było ciekawiej, tłem morderstwa także był konflikt o wartości. Tomasz sprzeciwiał się marginalizowaniu Kościoła przez Henryka II. Najpierw został skazany na wygnanie, a potem, po powrocie, konflikt pomiędzy nim a Henrykiem II przybrał na sile. Podczas jednej z uczty, król miał krzyknąć: Czy nikt nie uwolni mnie od tego niesforne go księdza? Wówczas ludzie z otoczenia króla, licząc na nagrodę, zdecydowali się zabić biskupa. Wydarzyło się to w północno-zachodniej nawie bocznej katedry, w miejscu znanym jako miejsce męczeństwa. Jest tam XV-wieczna płaskorzeźba, która pokazuje, jak Becket jest ścinany przez zabójców. Katedra w Canterbury jest nie tylko znana jako miejsce męczeństwa św. Tomasza. Jest to główna świąty-

nia Kościoła Anglii, a także siedziba pierwszego arcybiskupa. Do czasów reformacji była kościołem katolickim, potem stała się miejscem rezydowania arcybiskupa Canterbury, duchowej głowy Kościoła Anglii. Jej budowę rozpoczęto po normanńskim najeździe w roku 1070 w miejscu wcześniejszej, anglosaskiej katedry, którą zniszczyli Duńczycy. Wcześniej, do miasta przybył w 597r. św. Augustyn, aby ewangelizować miejscową ludność. Canterbury stało się zatem ważnym ośrodkiem misyjnym. Już wtedy tutaj zaczęły przybywać pielgrzymi.

Ruch pielgrzymkowy wzmożł się właśnie po zamordowaniu Tomasza Becketa, który kanonizowany został trzy lata po śmierci. Jednym z pierwszych wówczas pielgrzymów do relikwii św. Tomasza był skruszony król Henryk II.

W kaplicy św. Trójcy znajdował się relikwiarz z relikwiami św. Tomasza, który został zniszczony z rozkazu Henryka VIII po tzw. pośmiertnym procesie, w którym św. Tomasz został oskarżony o...zdradę stanu. Tomasz Becket był czczony przez katolików, czego nie mógł znieść zwalczający katolików w założonym przez siebie kościele anglikańskim Henryk VIII. W miejscu tym znajduje się teraz Ołtarz Ostrza Mieczowego z palącymi



się świecami i z witrażami przedstawiającymi jego życie i śmierć. W katedrze interesującym miejscem jest także krypta z romańskimi łukami i kolumnami, z kapitelami posiadającymi rzeźbione wzory roślinne i twarze.

Katedra w Canterbury pozostaje wciąż świadkiem tego, że czasem nieunikniona obrona wartości chrześcijańskich w konfrontacji z władzą państwową może zakończyć się ofiarą z życia. Postaci męczenników krakowskiego i kanterberyjskiego o tym przypominają.

Ks. Tomasz Gędek

Ludzie Kościoła w Polsce w trosce o trzeźwość narodu

Dzieło św. ojca Maksymiliana znalazło kontynuatorów. Wielkie zasługi w trosce o trzeźwość narodu położył Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki.

Warto jednak wcześniej wspomnieć w tym miejscu jego śląskiego poprzednika - **ks. Jana Kapicę**.



Urodził się 2 lutego 1866 w Miedźnej koło Pszczyzny. Po pewnych „zawirowaniach” politycznych stał się gorącym orędownikiem polskich dążeń na Śląsku. Całe życie kapłańskie ks. Kapicy stało pod znakiem dwóch pasji - działalności społecznej i politycznej. Stał się sławny przede wszystkim jako kontrowersyjny działacz polityczny i gorący zwolennik abstynencji. Ks. Kapica od 1899 roku brał udział w pracach Górnośląskiego Okręgu Stowarzyszenia do walki z alkoholem, założonego w Bytomiu w tym samym roku. Walka z alkoholizmem, zwłaszcza wśród górników, przez wiele lat przypominała walkę z wiatrakami. .

Tam także, na Górnym Śląsku, żył i działał **Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki**. Urodził się 24 marca 1921 r. w Rybniku; zmarł 27 lutego 1987 r. w Carlsbergu (Niemcy); kandydat na ołtarze, założyciel i duchowy ojciec Ruchu Światło-Życie – jednego z ruchów odnowy Kościoła wg nauczania Soboru Watykańskiego II - oraz wspólnoty życia konsekrowanego Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła. Znany jest powszechnie również jako twórca oaz, zainicjował oazy rekolekcyjne.



Stara pocztówka ze zbiorów Muzeum Historii Katowic trafnie ilustruje problem pijaństwa na Górnym Śląsku. Utworzenie przez ks. Kapicę około 1000 bractw trzeźwościowych uznać należy za wielki sukces.



Dokonania ks. Blachnickiego na polu walki o zachowanie trzeźwości trudno opisać w jednym artykule. Ks. Franciszek zainicjował w 1957 roku Apostolat Trzeźwości, który z czasem został przekształcony w Krajową Centralę Krucjaty Wstrzemięźliwości, a od 1958 roku nazywano ją Krucjatą Wstrzemięźliwości. Akcja miała na celu odnowę religijno-moralną polskiego społeczeństwa. Ks. Blachnicki bezpośrednie inspiracje do założenia swojego dzieła czerpał z przedwojennej Milicji Niepokalanej o. Maksymiliana Kolbe. Formalnie Krucjata zaczęła istnieć 8 września 1957. W 1960 roku należało do Krucjaty Wstrzemięźliwości 100 tys. osób, a jej ośrodki istniały w około 1000 parafii. Służba Bezpieczeństwa, zaniepokojona rozmiarami i osiągnięciami Krucjaty, 29 sierpnia 1960 zlikwidowała Centralę Krucjaty Wstrzemięźliwości i aresztowała ks. Franciszka Blachnickiego.

Sługa Boży ks. Blachnicki nie złożył jednak broni. Odpowiadając na apel Ojca Świętego Jana Pawła II, skierowany do Polaków u progu pontyfikatu: „Proszę, abyście sprzeciwiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa; co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła.” powołał do życia Krucjatę Wyzwolenia Człowieka. Została ona uroczystie ogłoszona w obecności Ojca Świętego i przez Nie-

go pobłogosławiona podczas pierwszej pielgrzymki do Polski 8 czerwca 1979 roku w Nowym Targu.

Krucjata Wyzwolenia Człowieka jest ruchem jednoczącym ludzi, którzy w duchu Ewangelii podejmują służbę mającą na celu ratowanie godności człowieka zniewolonego przez alkoholizm, narkomanię, nikotynizm lub inne uzależnienia.

Czy te informacje doczekają się kiedyś publikacji w wielonakładowych czasopismach?

Opr. B. Skrzyńska

Zerwanie z nałogiem i dotrzymanie postanowienia nie jest niełatwe. By wytrwać w abstynencji ludzie decydujący się na zmianę swojego życia proszą o wsparcie Matkę Bożą, św. Stanisława i św. Maksymiliana Kolbe w modlitwie zawierzenia Krucjaty Wyzwolenia Człowieka:

Niepokalana, Matko Kościoła! Wpatrując się w Ciebie, jako wzór Człowieka w pełni odkupionego i wyzwolonego i dlatego przez miłość bezgranicznie oddanego w Duchu Świętym Chrystusowi, uświadamiamy sobie wieloraką niewolę, w której są uwikłane nasze serca.

Pragnąc w pełni wyzwolić siebie i podać rękę naszym braciom oczekującym objawienia się w nich wolności synów Bożych, zbliżamy się do Ciebie i oddajemy się Tobie, aby wraz z Tobą, mocą tego samego Ducha, który bez przeszkód działał w Tobie, pełniej zrealizować swoją wolność w oddaniu się Chrystusowi a przez Niego - Ojcu.

W Twoje ręce składamy przyrzeczenie abstynencji od alkoholu i postanowienie całkowitego uniezależnienia się od niego, abyśmy mogli swoją wolnością wyzwalać naszych braci, którzy nie mogą już wyzwolić się o własnych siłach. Pragniemy przez ten czyn miłości podać rękę i służyć naszym bliźnim, tak jak Chrystus, który z miłości ku nam uniżył samego siebie, przyjąwszy postać sługi.

Oddajemy Ci całe dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka pragnąc, aby było ono Twoim dziełem i narzędziem w Twoim ręku dla wyzwolenia narodu.

Chcemy wraz z Tobą i z oddanym Ci całkowicie świętym Janem Pawłem II stanąć pod krzyżem Chrystusa, wyznając, iż tylko zjednoczenie z Nim w miłości, której wyrazem jest ofiara, może wyzwolić życiodajną i macierzyńską moc dla ratowania tych, którzy stali się niewolnikami

dlatego, że utracili zdolność miłowania czyli posiadania siebie w dawaniu siebie.

Święty Stanisławie, Biskupie i Męczenniku, Patronie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, natchnij nas odwagą w dawaniu świadectwa i męstwem w obliczu trudności i prześladowań, abyśmy bez lęku pracowali nad odbudową ładu moralnego w naszej Ojczyźnie.

Święty Maksymilianie Kolbe, naucz nas miłować braci kosztem ofiary z siebie. Amen.

ks. Franciszek Blachnicki

W opracowaniu wykorzystałam materiały stron Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

Herb Krucjaty Wyzwolenia Człowieka



Gietrzwałd – miejsce gdzie Niebo spotyka się z Ziemią

Na całym świecie znajduje się tylko 12 miejsc objawień Maryjnych oficjalnie uznanych przez Watykan. Jedno z nich znajduje się w Polsce - to Gietrzwałd, małe miasteczko na Warmii, tuż obok Olsztyna. To tu od 27 czerwca do 16 września 1877 roku, codziennie pojawiała się Niepokalana. Do widzących ją dziewczynek mówiła po polsku. Wpływ objawień gietrzwałdzkich na północy Polski był ogromny. Na Warmii nastąpiło odrodzenie życia obyczajowego oraz podniesienie wśród zamieszkujących te tereny Polaków świadomości religijnej i patriotycznej. Obecnie sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, przeżywa renesans. Odwiedza je coraz więcej pielgrzymów, a uzdrowienia, cuda i liczne łaski potwierdzają niezwykłość tego miejsca.

Rok 1877

Centrum wydarzeń to teren kościoła w Gietrzwałdzie. Miejsce, które zostało wybrane przez Matkę Bożą należy do najpiękniejszych miejsc na Warmii. Znajduje się w małym sennym miasteczku, położonym wśród licznych, otoczonych lasami urokliwych jezior, wzgórz, łąk i pól uprawnych – wiosną pięknie żółtych od porastającego je rzepaku, latem złocących się dojrzewającymi zbożami.

W 1772 r. Warmia, która leżała w granicach Rzeczypospolitej, po I rozbiorze Polski została włączona do Królestwa Pruskiego i znalazła się w Prusach Wschodnich. Katolicka Warmia była zamieszkała w dużej części przez Polaków, stąd ze względu na swoją odrębność narodowościową, kulturową i wyznaniową bardzo silnie odróżniała się od pozostałej części Prus. Wszelkie ruchy niepodległościowe na Warmii były jednak skutecznie tłumione, a mieszkający tam Polacy coraz bardziej tracili swoją tożsamość.

Tak było do momentu objawień – do roku 1877. W tym czasie sytuacja Polaków, podobnie jak Kościoła Katolickiego na Warmii była szczególnie trudna. Niemiecki zaborca próbował za wszelką cenę gasić wszelkie jakiegokolwiek polskiego patriotyzmu, uderzał w tożsamość katolicką i w duchowieństwo. Była to celowa polityka zaborców - analogicznie, w tym

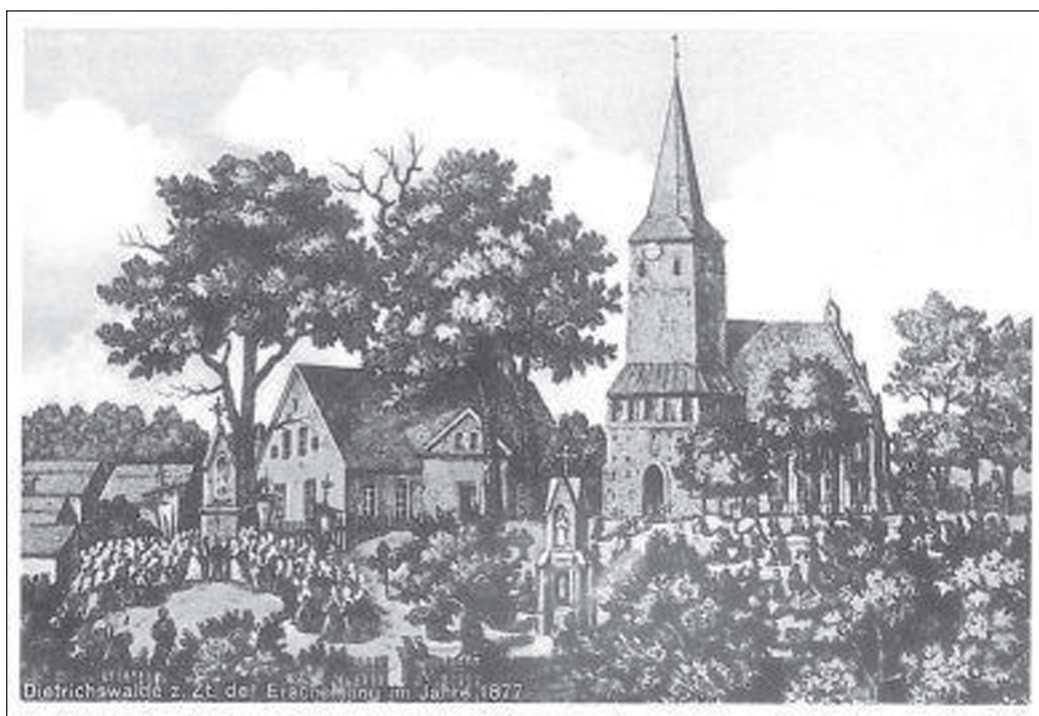
samym czasie dochodziło do prześladowania przez carat Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim. Sytuacja wydawała się beznadziejna, jednak w czerwcu 1877r. niezwykle interwencja z Nieba zmieniła bieg historii budząc na stałe świadomość patriotyczną i religijną Polaków znajdujących się pod pruskim zaborem.

Jak wyglądał Gietrzwałd pod rządami pruskimi, w czasie objawień wiemy dokładnie - zachowały się z tego czasu relacje, dające dość precyzyjny obraz jak wyglądała ta miejscowość w 1877r. Jedną z relacji pochodzi od Ks. Józefa Kazimierza Łomnickiego, który we wrześniu 1877 r. odbył pielgrzymkę do Gietrzwałdu. Opisywał on, że Gietrzwałd „ma romantyczne, piękne położenie, jak wieś na śląskim podgórzu. Kościół na wzniesieniu [...] góruje nad miłą wsią i już z daleka budzi radość w pielgrzymie. Stromy stok placu kościelnego w kierunku południowym jest wysadzony drzewami owocowymi, a pojedyncze domy są jakby przylegające do wzgórza. Dołem biegnie wiejska droga nad strumykiem między pięknym zadrzewieniem a schludnymi domami. Z placu kościelnego roztacza się piękny widok na wieś bogatą w drzewa i dalej na równinę i niwy urodzajne [...]. Do samego placu kościelnego od strony północnej przylega wąski ogród kwietny proboszcza, w którego rogu północno-zachodnim, przy samym placu kościelnym i nad drogą stoi piękny klon, mający 20 stóp wysokości”.

To właśnie na tym klonie objawiała się Matka Boża.

cdn.

opr. Monika Zazula



26 sierpnia

Najświętsza Maryja Panna Częstochowska

Wśród bardzo licznych w Polsce sanktuariów Jasna Góra ma swoje pierwsze i uprzywilejowane miejsce. Rocznie odwiedza ją od miliona do dwóch milionów pielgrzymów. Przybywają, by modlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, słynącym wieloma łaskami i na trwałe wpisany w dzieje Polski. Tradycja głosi, że obraz został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na desce stołu z domu Świętej Rodziny w Nazarecie.

Bardzo szybko do obrazu zaczęli przybywać pierwsi pielgrzymi, którzy dzięki modlitwie do Maryi doznawali wielu łask. Z czasem zaczęli tu przynosić swoje wota. Przyciągnęły one złodziei. Na Wielkanoc 1430 r. dwaj panowie polscy i książę ruski dokonali napaści na Jasną Górę. Dla zatarcia śladów posłużyli się bandami husaryjnymi, grasującymi na Śląsku. W tym czasie klasztor słynął już z powodu cudownych łask otrzymywanych dzięki modlitwie do Maryi przedstawionej w wizerunku jasnogórskim. Napastnicy sądzili, że w klasztorze są zatem jakieś wielkie bogactwa i skarby, bo ściągają do niego rzesze pielgrzymów na święta maryjne. Kiedy okazało się, że wyposażenie klasztoru jest dość skromne - ukradli naczynia i sprzęty liturgiczne, kielichy, krzyże i ozdoby. Odarli także cudowny obraz ze złota i klejnotów, którymi przyozdobili go pobożni pielgrzymi. Wreszcie przecięli twarz Maryi cięciem szabli.

Na prośbę paulinów król Władysław Jagiełło pozwolił zabrać zniszczony i zbezczeszczony przez rabusiów obraz do Krakowa i powierzył jego odnowienie - na własny koszt - nadwornym malarzom. Przypusz-

cza się, że pochodzili oni z Rusi i specjalizowali się w sztuce bizantyjskiej. Usiłowali naprawić obraz i przywrócić go do stanu pierwotnego. Kładli jednak farby nową techniką (tempera), czego stare malowidło nie przyjmowało. Nie znali bowiem dawnej enkaustycznej techniki, stosowanej w obrazach starochrześcijańskich i bizantyjskich, którą wykonano pierwotny wizerunek. W tej sytuacji albo zrobiono najpierw wierną kopię obrazu poprzedniego, albo powielono jedną z już istniejących kopii. Prace trwały długo, być może nawet dwa lata. To świadczy, z jak wielkim pietyzmem go malowano. Dla zaakcentowania wierności pierwowzorowi artyści pozostawili nawet ślady ran, zadanych Matce Bożej na obrazie pierwotnym. Zachowali również te same deski, na których namalowano pierwowzór, chociaż kosztowało to ich wiele dodatkowego trudu. Zmieniono natomiast ozdoby szat. Lilie andegaweńskie na płaszczu Maryi nawiązują zbyt wyraźnie do herbu andegaweńskiego króla Węgier Ludwika. Prawdopodobnie dodano także do rąk Dzieciątka książkę. Do dziś pozostały na obrazie jedynie ślady napaści z 1430 r. - są nimi dwa równoległe ślady cięcia miecza na policzku Maryi, przecięte trzecim na linii nosa, oraz kilka podobnych, choć znacznie mniejszych cięć na szyi (dwa widoczne wyraźniej, cztery pozostałe słabiej).

Księgi klasztoru częstochowskiego potwierdzają niezwykle fakty, związane z cudownym obrazem. Zapisywano je skrzętnie w osobnej księdze łask. Najstarszy zachowany opis cudownego uzdrowienia pochodzi z roku 1402. O sławie jasnogórskiego obrazu świadczy

również to, że już w owych czasach sporządzano jego kopie. Na Jasnej Górze wielokrotnie modlili się polscy królowie i książęta

Obecny obraz Matki Bożej, namalowany na drewnianej tablicy, zalicza się do ikon bizantyjskich określanych nazwą Hodegetria, co oznacza „Tę, która prowadzi”. Przedstawia stojącą Najświętszą Maryję Pannę z Dzieciątkiem Jezus na lewym ręku. Matka Boża ma na sobie czerwoną suknię, a na nią narzucony niebieski płaszcz ozdobiony



liliami andegawęskimi. Prawa ręka Maryi spoczywa na piersi. Jezus jest przyodziany w sukienkę koloru karminowego, bogato złożoną ozdobami, z rękawami ściśle zapiętymi u dłoni - podobnie jak u Maryi. W lewym ręku trzyma księgę, prawą natomiast unosi w geście błogosławieństwa, wskazując jednocześnie na Maryję. Całe pole nimbu Maryi i Jezusa jest wypełnione pozłotą. Tło obrazu jest zielone, co w symbolice obrazów bizantyjskich wyraża często pełnię łask Ducha Świętego. Dziecię Boże ma stopy bose, co wyróżnia się na tle bogactwa jego szaty. Płaszcz przykrywa także głowę Najświętszej Panny jakby naturalnym welonem. Nad czołem na płaszczu widać złotą gwiazdę. Oramowanie szaty Jezusa i płaszcza Maryi ma szeroką złotą oblamówkę. U płaszcza Maryi ma ona dodatkową ozdobę w postaci artystycznej koronki. Na to wszystko są nałożone na obie postacie artystyczne i zdobne w drogocenne kamienie szaty i korony. Od bardzo dawna istnieje zwyczaj ozdabiania cudownych obrazów Maryi koronami. Pierwsza papieska koronacja obrazu jasnogórskiego miała miejsce w 1717 r. Korony ofiarował sam król August II Mocny.

Cudowny obraz jest otaczany przez Polaków niezwykłą czcią. Wielokrotnie modlił się przed nim także kard. Karol Wojtyła, a potem - papież Jan Paweł II. Co roku na uroczystości maryjne (szczególnie 15 i 26 sierpnia) do jasnogórskiego sanktuarium przybywają setki tysięcy ludzi, bardzo często idąc w pieszych pielgrzymkach przez wiele dni. Na apel prymasa Stefana Wyszyńskiego i uchwałą Episkopatu Polskiego Polska rozpoczęła Wielką Nowennę, aby przygotować cały naród do obchodów tysiąclecia przyjęcia Chrztu przez Mieszka I (966-1966). Równocześnie zarządzo no peregrynację kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po wszystkich diecezjach i parafiach. Peregrynacja rozpoczęła się dnia 26 sierpnia 1957 r. w archidiecezji warszawskiej. Dokładnie rok wcześniej, 26 sierpnia 1956 r., w 300 lat od ślubów króla Jana Kazimierza, złożonych przed obrazem Matki Bożej Łaskawej we Lwowie 1 kwietnia 1656 roku, Episkopat Polski pod nieobecność uwięzionego Prymasa Wyszyńskiego w obecności około miliona wiernych odnowił uroczystość te ślubowania. 5 maja 1957 r. odnowienie tych ślubów odbyło się we wszystkich kościołach polskich. Śluby króla Jana Kazimierza były jego osobistym zobowiązaniem, śluby jasnogórskie zaś stały się zobowiązaniem całego narodu polskiego jako program chrześcijańskiego życia, wytyczony przez Wielką Nowennę przed Tysiącleciem Chrztu Polski. Najbardziej znana i uroczysta koronacja obrazu odbyła się w 1966 r. w ramach obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski. Dokonał jej Prymas Tysiąclecia, Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński

Opr. Jadwiga Konstantynowicz



Najświętsza Maryjo, Królowo Polski, Ty zawsze wspierałaś nasz naród w najtrudniejszych dla niego momentach.

Jak przez wieki, tak i dziś strzeż naszego narodu i kraju przed kataklizmami, obdarzaj mądrością i prawością rządzących, rozsiewaj miłość w rodzinach, i wypraszaaj u Boga łaski, aby Polacy umieli wychowywać kolejne pokolenie na ludzi kochających Boga, Ciebie, Matko, oraz naszą ojczyznę – Polskę.

Matko Boża Częstochowska, módl się za nami.

W KRAKOWIE :

BYŁO :

- W sierpniu obchodziliśmy jedno z najpiękniejszych polskich świąt, czyli dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w naszej tradycji znany jako Matki Bożej Zielnej. To feeria dojrzałego lata, czas gdy święcimy bukiety ziół i innych roślin. Z tej okazji Muzeum Narodowe w Krakowie zaprasza do Europem na pokaz obrazu „Madonna z Dzieciątkiem” z kościoła w Paczółtowicach (od 11 sierpnia). To jeden z najpiękniejszych wizerunków maryjnych gotyckiego malarstwa tablicowego w Małopolsce. Namalowany temperą na desce lipowej, datowany na lata 1460-1470 stanowił pierwotnie korpus gotyckiego tryptyku. Dziś jest ozdobą ołtarza głównego w XV-wiecznym drewnianym kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Tę Madonnę Apokaliptyczną przedstawiono w otoczeniu leśnej roślinności, a u jej stóp ściera się pola poziomek ... Pokazowi towarzyszą warsztaty na temat obrazu oraz roślin maryjnych polskiej tradycji.

- Uroczystość Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia) rozkwita w Kościele katolickim Cudowną Mocą Bukietów, które gościły także na Małym Rynku, a przypominane z tej okazji pieśni maryjne popłynęły pod sklepieniami kościoła Mariackiego(mszy św. poprzedzającej koncert przewodniczył ks. kard. Stanisław Dziwisz) i oo. Bernardynów. U mniszek w Staniątkach wraz z Krakowską Operą Kameralną można było postawić Krok na drodze do wiary, a na Skałce dzięki Zespołowi Muzyki Dawnej „Canticum Novum” ujrzyć Kraków w zwierciadle muzyki. Pieśni sakralne dawne i współczesne, tworzone w nurcie różnorodnych konfesji: katolickiej, protestanckiej, prawosławnej, judaistycznej czy ormiańskiej, znalazły się w programie licznych kameralnych koncertów chóralnych – do Krakowa przybyła między innymi Lutnia Lubelska czy chór z Monasteru św. Włóchni w Armenii.

- W Bazylice oo. Franciszkanów odbył się koncert ekumeniczny Agnieszki Chrzanowskiej „Dom na skałę”, którego światowa premiera odbyła się rok temu w Rzymie, w Bazylice Santa Maria in Araceli na Wzgórzu Kapitołińskim, a który rozpoczął Noc Cracovia Sacra. Osią koncertu był utwór „Panie nasz” z tekstem Michała Zabłockiego. Agnieszka Chrzanowska, krakowska artystka, wykonała własne kompozycje do wierszy polskich poetów: Michała Zabłockiego, Włodzimierza Dulęby, Krzysztofa Sikory i Karola Wojtyły. Można było również wysłuchać utworów instrumentalnych Marricone i Astora Piazzoli i teksty pisane prozą w interpretacji o. Andrzeja Zająca OFM Conv. Tytuł koncertu wiąże się z utworem napisanym przez Michała Zabłockiego z muzyką Agnieszki Chrzanowskiej. Poprzez skałę-opokę, nasuwa się powiązanie z Piotrem naszych czasów, czasów młodości Karola Wojtyły, który często modlił się w krakowskiej bazylice Franciszkanów, nawiązując teksty prozą autorstwa włoskiego watykanisty Franco Bucare i samego Jana Pawła II, wykorzystane w koncercie. Scenografię koncertu stanowią fotografie pochodzące z Archiwum Muzeum Domu Rodzinnego Ojca Świętego Jan Pawła II w Wadowicach i archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz artystyczne fotografie M. Brzózki.

JEST :

- Sztuka ludowa oraz rękodzieło artystyczne wciąż się rozwijają, a kolejne pokolenia uczą się zanikających wydawałoby się zawodów i umiejętności. Dowód? Nie trzeba daleko szukać – wystarczy wybrać się w sierpniu na krakowski Rynek! Co roku Międzynarodowe Targi Sztuki Ludowej przyciągają do Krakowa rzesze turystów poszukujących tego, co w polskiej współczesnej sztuce ludowej niepowtarzalne. W tegorocznej 39. edycji (13-30 sierpnia) bierze udział około 800 twórców ludowych i kupców prezentujących rękodzieło i rzemiosło artystyczne. Targom towarzyszą prezentacje artystyczne: wystąpi 160 zespołów pieśni i tańca, orkiestr, kabaretów i teatrów. Poszczególne dni poświęcone są różnym krajom (Słowacja, Ukraina, Węgry) oraz polskim regionom,

miastom i wioskom, co pozwala zapoznać się publiczności z ich kulturowym bogactwem i turystycznymi atrakcjami. Podczas Targów na Rynku pojawią się m.in. uczestnicy ogólnopolskiego konkursu gawędziarzy, instrumentalistów i śpiewaków „Sabałowe Bujania”, Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, Zespół Pieśni i Tańca „Słowianki”, Kapela Haniaczyków, Lidia Jazgarz, Hanka Wójciak, Franciszek Makuch oraz soliści Opery Krakowskiej.

BĘDZIE :

- Podczas wyjazdowego posiedzenia Rady Ministrów w Krakowie zostanie podpisana umowa na dofinansowanie przez Ministerstwo Sportu i Turystyki hali sportowej przy Alei Focha. Wszystko wskazuje na to, że w 2016 roku zostanie otwarty kameralny obiekt przy Alei Focha na obszarze tzw. Małych Błoni. Inwestycja jest wyceniona na ponad 45 mln złotych i otrzyma dotację z ministerstwa.. Obiekt Przystosowany będzie do potrzeb niepełnosprawnych. Główna część obiektu zajmie sala gier o wymiarach 44x26 m, pozwalająca na rozgrywanie meczów większości dyscyplin halowych, wokół mają być zapewnione miejsca dla 819 widzów w tym 48 na wózkach inwalidzkich. Dodatkowo powstać ma m.in. zaplecze rehabilitacyjno-sanitarne. Cały obiekt jest w pełni przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, również niedowidzących.

- 14 studentów Akademii Górniczo-Hutniczej buduje prototyp łazika marsjańskiego. We wrześniu wystartuje on w największych w Europie zawodach robotów kosmicznych. Celem konkursu, w których bierze udział 27 zespołów z całego świata jest tworzenie projektów mających wpływ na rozwój myśli kosmicznej. Krakowski łazik wystąpi w European Rover Challenge, czyli w zawodach robotów marsjańskich wybudowanych przez studentów. W dniach 5-6 września 2015 w Podzamczu (województwo świętokrzyskie) wystartuje 27 drużyn z całego świata. Wśród nich pojawią się zespoły z następujących państw: ze Stanów Zjednoczonych, Indii, Turcji, Kanady, czy Bangladeszu. Do konkursu udało się zakwalifikować również 12 innym polskim przedstawicielom. Zawody będą oceniali specjaliści z sektora kosmicznego, w tym profesor Harrisom Schmit były astronauta NASA, uczestnik misji Apollo 17. W czasie zawodów łazik zostanie poddany kilku próbom. Będzie musiał dotrzeć do wyznaczonego celu bez udziału operatora, musi potrafić transportować zapasowe części, a także wykonać zadania konserwacyjne na reaktorze i pobrać próbki gleby.

- Województwo małopolskie i Gmina Miejska Kraków organizują wspólnie Małopolskie Dni Profilaktyki Zdrowia w Krakowie. Porozumienie podpisali w tej sprawie prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, marszałek Marek Sowa oraz wicemarszałek Wojciech Kozak.. Kraków organizuje badania profilaktyczne od 13 lat i do tej pory skorzystało z nich około 550 tys mieszkańców Krakowa. Wydano na nie około 24 mln zł. Małopolskie Dni Profilaktyki Zdrowia to społeczna akcja profilaktyczna, która odbędzie się od 21 do 27 września w Krakowie i innych miastach Małopolski (Tarnów, Zakopane, Wadowice, Rabka-Zdrój, Jarošov).Celem akcji jest zachęcanie mieszkańców do regularnego wykonywania badań profilaktycznych, zwłaszcza do korzystania z tych, które są dostępne bezpłatnie. Podczas tego tygodnia mieszkańcy będą mogli skorzystać m.in. z darmowych badań profilaktycznych, konsultacji specjalistycznych i wykładów edukacyjnych organizowanych w placówkach medycznych a całym regionie. W ramach Małopolskich Dni Zdrowia odbędzie się impreza plenerowa na Rynku Głównym W Krakowie – 26 września 2015. na Rynku zostaną rozstawione namioty, w których podmioty lecznicze i organizacje promujące zdrowy tryb życia będą oferować uczestnikom m.in. przeprowadzenie podstawowych badań profilaktycznych czy porady i konsultacje z zakresu zdrowego odżywiania. Według opinii wicemarszałka Wojciecha Kozaka w Małopolsce żyje się najdłużej ze wszystkich województw – to również efekt dobrej profilaktyki zdrowia .

Opr. Felicja Niedzielska.

Z serwisów informacyjnych



Liczba imigrantów, którzy dotarli do granic Unii Europejskiej w lipcu, jest trzykrotnie wyższa niż w tym samym miesiącu w roku 2014; wynosi 107 500 - poinformowała we wtorek unijna agencja ds. granic Frontex. Lwią część imigrantów, którzy nielegalnie trafiają do UE, stanowią Syryjczycy i Afgańczycy. Większość z nich uciekając przed niestabilnością w swych krajach przybywa najpierw z Turcji do Grecji.

Każdy mieszkaniec Unii Europejskiej marnuje w skali roku przeciętnie 123 kg żywności - 16 proc. tego, co kupuje. W sumie co roku na naszym kontynencie marnuje się 47 mln ton produktów spożywczych - alarmują eksperci Instytutu Środowiska i Zrównoważonego Rozwoju, jednego z ośrodków JRC (Wspólnego Centrum Badawczego UE) na stronach "Environmental Research Letters". Najczęściej marnowane są warzywa, owoce i produkty ze zbóż. Są one stosunkowo mało trwałe, a jednocześnie tańsze niż choćby mięso, więc często są kupowane na zapas. Zdaniem autorów badania niemal 80 proc. (97 kg na osobę) marnotrawstwa można łatwo uniknąć.

Linie lotnicze Emirates uruchomią w lutym codzienne połączenie z Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich do stolicy Panamy. To będzie najdłuższe bezpośrednie połączenie lotnicze na świecie. Podróż ze wschodu na zachód zabierze 17 godzin i 35 minut, Dubaj i Panamę dzieli dystans 13 821 km. To o 17 km więcej niż odległość pomiędzy Sydney i Dallas. To połączenie obsługują australijskie linie Qantas.

W polskich portach co chwila mamy "historyczne wydarzenie". Dane statystyczne nie pozostawiają wątpliwości. Ruch w polskich portach rośnie bardzo szybko i ma coraz większe znaczenie dla polskiego handlu i importu. W I półroczu 2013 r. przez porty do Polski trafiły towary o wartości przeszło 51 mld zł, przez pierwsze sześć miesięcy 2014 r. było to już 53,5 mld zł (w całym 2014 r. - 110 mld zł), a w pierwszym półroczu tego roku - 56,8 mld zł. To około jednej szóstej całego polskiego importu.

BAR

21. niedziela zwykła (J 6, 54. 60-69)

Pomimo, że wielu uczniów chodzi z Jezusem, pewnego razu stwierdzają, że to, co mówi Jezus, jest trudne. „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać”.

Dzieje się tak dlatego, że ludzie zarówno dawniej jak i dziś chcieliby najpierw zrozumieć Jezusa, a dopiero potem Mu uwierzyć. Tymczasem trzeba uczynić dokładnie odwrotnie – najpierw uwierzyć, zaufa Mu, a potem starać się rozumieć.

Większy jednak problem, niż odejście od Jezusa stanowi odpowiedź na pytanie, do kogo pójść. Tak postawiony problem przez św. Piotra pokazuje, że nie ma innej drogi do szczęścia, do zbawienia, jak tylko poprzez Jezusa, który ma słowa życia wiecznego.

ks. Tomasz Gędłek

Salwatorscy Pielgrzymi w Katedrze św. Wita

Relacje z pielgrzymki w dalszych numerach Tygodnika





Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

21. NIEDZIELA ZWYKŁA

23 VIII 2015 r.

1. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w poniedziałek – ŚWIĘTO ŚW. BARTŁOMIEJA, APOSTOŁA.

we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w czwartek - wspomnienie św. Moniki.

w piątek - wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

2. Przeżywamy uroczystą nowennę ku czci błogosławionej Bronisławy. Przez 9 kolejnych dni o godz. 18.00. /niedziela o godz. 19.00./ msza św. z kazaniem, a następnie nabożeństwo z litanią do bł. Bronisławy /niedziela o godz. 18.30./ Msze św. w czasie Triduum Bł. Bronisławy w kościele Sióstr Norbertanek przewodniczyć będą:

1.IX. – wtorek – godz. 18.00 – Jego Ekscelencja Ks. Biskup Damian Muskus

2.IX. – środa – godz. 18.00. - Ks. Infułat Jerzy Bryła, Ks. Proboszcz Stanisław Sudoł i Księża z parafii Najświętszego Salwatora

3.IX. – czwartek – godz. 18.00. - OO. Dominikanie

W czasie Triduum, we wtorek, środę i czwartek po mszy św. o godz. 8.00. przez cały dzień będzie adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele Sióstr Norbertanek. W czasie adoracji Najświętszego Sakramentu:

Godz. 12.00. - Anioł Pański

Godz. 15.00. – Koronka do Miłosierdzia Bożego

Godz. 17.30. – Nabożeństwo różańcowe

Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian i mieszkańców Krakowa. Szczegóły na plakacie wywieszonym w gablotce przed kościołem.

3. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„+25.VIII.1937. Dziś przyjechał do nas ks. dr Sopoćko i zamieszkał do 30-go., Ucieszyłam się niezmiernie, bo Bogu tylko wiadomo, jak bardzo pragnęłam się widzieć z nim dla dzieła tego, które Bóg przez niego dokonywuje. Chociaż odwiedziny te były połączone z pewnymi przykrościami.(Dz. 1252) Kiedy odprawiał Mszę św. widziałam w czasie przed Podniesieniem Pana Jezusa ukrzyżowanego, Który odrywał prawą rękę od krzyża i światło, które wychodziło z Rany, dotykało ramienia jego; powtórzyło się to w trzech Mszach św., zrozumiałam, że Bóg da mu moc do spełnienia dzieła tego, pomimo trudności i przeciwności; Dusza ta, miła Bogu, jest ukrzyżowana wielorakimi cierpieniami, ale nie dziwię się wcale temu, bo tak Bóg postępuje z tymi, których szczególnie miłuje. (Dz. 1253)

PODZIĘKOWANIE

Ks. Alosza Miciński z Kazachstanu składa serdeczne podziękowania za okazane serce i wielką ofiarność wszystkim, którzy przekazali datki dla Rodaków w Kazachstanie.

Ksiądz Alosza zebrał kwotę 9756 zł, 50 euro, 10 dolarów i 1000 forintów.

Wszystkim darczyńcom Bóg zapłać!

Tygodnik Salwatorski zaprasza!

W niedzielę od godziny 9.30 – 14.30 w „Salce pod Plebanią”

można nabyć archiwalne numery naszego Tygodnika,

spotkać się z przedstawicielami redakcji i przekazać nam swoje opinie.

Można także zobaczyć „Kiermasz Rzeczy Bezcennych” i skorzystać z okazji

nabycia książek oraz różnych drobiazgów.

Można również dokonać prenumeraty Tygodnika.

Uzyskane w ten sposób środki będą przeznaczone na pokrycie kosztów wydawania Tygodnika Salwatorskiego.